

Globalne ocieplenie było decyzją polityczną

18 listopada 2013

STEFczyk.INFO: Jak pan poseł ocenia przebieg szczytu klimatycznego? Wydamy na niego ok. 100 mln zł i co dalej?

JAN SZYSZKO (POSEŁ PIS): Za wcześnie oceniać rezultaty szczytu klimatycznego. Najważniejsze decyzje będą podjęte podczas komitetu wysokiego szczebla, kiedy przyjadą prezydenci, premierzy i ministrowie. Z tego co wiem, to ten szczyt klimatyczny ma być podsumowaniem rozliczeń okresu konwencji klimatycznej i protokołu z Kioto. Oba te protokoły mówiły, że państwa wysoko rozwinięte mają określone zobowiązania redukcyjne, tak samo jak zobowiązania pomocy państwom rozwijającym się. A drugi cel tego szczytu, to jest wytyczenie polityki klimatycznej po roku 2020. Zobaczymy co zostanie ustalone podczas komitetu wysokiego szczebla.

– Czy ta konferencja może przynieść jakieś korzystne gospodarczo rozwiązania dla Polski?

– Generalnie konwencja klimatyczna jest konwencją zrównoważonego rozwoju. Konwencja klimatyczna została podjęta na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro. Równocześnie stworzono tam też konwencję o różnorodności biologicznej. W tym samym czasie został też wyłożony protokół w sprawie lasów, czyli deklaracja leśna. Te trzy elementy miały ze sobą współdziałać po to, żeby wraz z rozwojem gospodarczym – zarówno państw wysoko rozwiniętych, jak i rozwijających się – dokonać z jednej strony redukcji emisji gazów cieplarnianych do atmosfery, które są pochodną nie tylko przemysłu, ale także degradacji środowiska naturalnego, m.in. wycinania lasów. Ten szczyt w Rio de Janeiro wytyczał kierunki rozwoju: mniejsza emisja przy równoczesnym poprawianiu warunków środowiskowych.

– Dzisiaj podczas otwarcia forum biznesowego COP-u,

wicepremier Janusz Piechociński powiedział, że w czasie rozpoczynającego się szczytu węglowego, pojawi się ze strony polskiej propozycja, aby w ciągu 15 lat zamknąć na świecie wszystkie bloki węglowe o sprawności poniżej 30 proc. Co to dla nas oznacza? Nie jest to szkodliwe dla Polski?

– Tego rodzaju deklaracja powinna być poparta dokładnymi analizami gospodarczymi – a z tego co wiem, takie analizy gospodarcze nie zostały w Polsce przeprowadzone. Z drugiej strony trzeba również pamiętać, że bogactwem naszego kraju jest węgiel kamienny, węgiel brunatny, gaz łupkowy. To są rzeczy, które związane są oczywiście, przy spalaniu, z emisją dwutlenku węgla – ale równocześnie należy sobie jasno powiedzieć, że Polska, w zakresie celów redukcyjnych ma wielki sukces: dokonała tej emisji gazów cieplarnianych, w porównaniu ze swoim rokiem bazowym, o prawie 30 proc., a równocześnie dokonała wzrostu gospodarczego. Jest to przykład zrównoważonego rozwoju. Te rzeczy powinny być rzucone na salę, a nie deklaracje czy decyzje polityczne, które okażą się niezwykle szkodliwe dla Polski. Konwencja klimatyczna w swoich założeniach mówiła o poszanowaniu nauki, solidarności, o zwracaniu uwagi, aby równo rozkładać emisję nie tylko na poszczególne państwa, ale także głowy mieszkańców.

– A co z globalnym ociepleniem? Senator Pęk określił to jako „największą mistyfikację w historii ludzkości”. Zgadza się pan z tymi słowami?

– Powiedziałbym, że zdania są podzielone. To na pewno była decyzja polityczna. W 1992 r. podczas Szczytu Ziemi wyłożono konwencję klimatyczną i tym samym zdecydowano, że należy dokonać redukcji emisji gazów cieplarnianych poprzez podniesienie efektywności spalania i stosowanie inżynierii ekologicznej, chociażby takiej jak odpowiednie gospodarowanie ziemią orną czy też lasami. Lasy pochłaniają przecież bardzo dużo dwutlenku węgla – hektar lasu to jest ponad 300 ton węgla skumulowanego. A więc wycięcie takiego lasu, to jest potencjalna emisja 1000 ton dwutlenku węgla do atmosfery z

jednego hektara. To jest poważny mechanizm, który był rozważany w konwencji klimatycznej w protokole z Kioto. Zdania się w tej kwestii podzielone. Część naukowców uważa, że rzeczywiście następują zmiany klimatyczne polegające na wzroście temperatury, spowodowanej emisją dwutlenku węgla; ale część naukowców zdecydowanie to odrzuca, twierdząc, że zmiany klimatyczne były, są i będą, a człowiek ma na to stosunkowo mały wpływ. Ale to jest mało istotne, gdyż wolą polityczną świata zdecydowano, że mamy dokonywać redukcji emisji gazów cieplarnianych. Mamy zmniejszać koncentrację dwutlenku węgla w atmosferze dwoma sposobami: redukcji emisji i wzrostem pochłaniania dwutlenku węgla poprzez żywe zespoły przyrodnicze. Trzeba pamiętać, że dwutlenek węgla z jednej strony jest traktowany jako gaz niebezpieczny dla środowiska, dla klimatu – ale z drugiej strony jest podstawowy surowiec dla życia. Nie ma życia bez asymilacji (łączenia dwutlenku węgla z wodą, przy wykorzystaniu chlorofilu). Nie ulega wątpliwości, że zmiany klimatu są, były i będą i odbywały się również bez gospodarczej działalności człowieka. W ostatnim czasie obserwujemy wzrost temperatury i wzrost koncentracji dwutlenku węgla w powietrzu, ale nie wiadomo czy ocieplenie jest powiązane z emisją dwutlenku węgla – w tej kwestii zdania są podzielone.

Notował: mc

Źródło: Stefczyk.info